

# Zaborowski, Robert

---

## Wincenty Lutosławski - człowiek i dzieło

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 49/1, 65-82

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Robert Zaborowski  
Instytut Historii Nauki PAN  
Warszawa

## WINCENY LUTOSŁAWSKI – CZŁOWIEK I DZIEŁO\*

*Panu Januszowi Siekowi  
Dyrektorowi połączonych Bibliotek  
WFiS, UW, IFiS PAN, PTF*

Wincenty Lutosławski urodził się w Warszawie 6 czerwca 1863 r.<sup>1</sup> Do czternastego roku życia otrzymywał wykształcenie domowe. W 1881 po ukończeniu gimnazjum w Mitawie, rozpoczął studia na Politechnice Ryskiej (m. in. u Wilhelma Ostwalda). W 1883 r. przeniósł się na Uniwersytet Dorpacki, jednak w tym samym roku ze względów zdrowotnych przerwał studia i przez rok podróżował po Europie (Szwajcaria, Austria, Włochy, Anglia). W styczniu 1885 r., po zdaniu egzaminów z nauk przyrodniczych na wydziale fizyko-matematycznym, rozpoczął studia na wydziale historyczno-filologicznym u Gustawa Teichmüllera. W kwietniu 1885 r. w trakcie czytania *Uczty* Platona doświadczył wewnętrznego przeobrażenia polegającego na przeżyciu nieśmiertelności własnej duszy, które nazwał *odkryciem jaźni*. W tym samym roku otrzymał w Dorpacie stopień kandydata chemii na podstawie rozprawy *Das Gesetz der Beschleunigung der Esterbildung, ein Beitrag zur chemischen Dynamik* (Halle 1885) i stopień kandydata filozofii na podstawie pracy o pedagogicznych poglądach Montaigne'a (pierwsza na temat fonetycznej poetyki została odrzucona). W 1887 r. uzyskał w Dorpacie stopień magistra filozofii na podstawie pracy *Erhaltung und Untergang der Staatsverfassungen nach Plato, Aristoteles und Machiavelli*

(Dorpat 1887, wyd. 2: Breslau 1888). W następnym roku w celu otworzenia przewodu habilitacyjnego udał się do Moskwy, ale przewód nie został otwarty. W Moskwie Lutosławski prowadził prace w muzeum Rumiancowa nad nieznanymi rękopisami Giordano Bruna<sup>2</sup>. W 1889 r. otrzymał stopień prywatnego docenta w Kazaniu. W latach 1889–1890 pracował nad logiką Platona w British Museum. W latach 1890–1893 ponownie przebywał w Kazaniu, 1893–1894 w Londynie, potem w Drozdowie i Hiszpanii. W 1897 r. ukończył pracę nad logiką Platona, która została wydana w książce *The Origin and Growth of Plato's Logic with an Account of Plato's Style and of the Chronology of his Writings* (London 1897, wyd. 2: 1905, reprint: 1983). W 1898 r. otrzymał w Helsingforsie stopień doktora filozofii na podstawie pracy *Ueber die Grundvoraussetzungen und Konsequenzen der Individualistischen Weltanschauung* (Helsinki 1898). W 1899 r. został powołany na katedrę filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, jednak władze uczelni zmieniły decyzję i Lutosławski został docentem prywatnym. Wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim prowadził do roku 1900, kiedy rząd austriacki przerwał je z powodu szerzenia przez Lutosławskiego myśli narodowej, a Lutosławskiemu udzielił urlopu zdrowotnego. W latach 1901–1902 Lutosławski wykładał na uniwersytetach w Lozannie (o Mickiewiczu) i w Genewie (o Platonie). W tym samym roku założył w Bernie Towarzystwo Wszecznicy Mickiewicza, a w 1903 towarzystwo poczwórnej wstrzemięźliwości *Eleusis* i ognisko polskie w Londynie mające na celu łączenie ludzi różnych stanów w pracy nad poznaniem i stosowaniem polskiej myśli narodowej. W latach 1904–1906 prowadził wykłady z literatury polskiej w University College w Londynie, a także urządzał prywatne zebrania interpretacji dzieł wieszczów. W latach 1907–1908 przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie wygłosił ponad 100 wykładów w przeszło dwudziestu miastach (m. in. w Bostonie, Chicago, Detroit). W Detroit założył Towarzystwo Ducha Narodowego. W latach 1908–1910 prowadził wykłady w wielu miastach, m. in. w Warszawie, Wilnie, Kijowie, Petersburgu. W latach 1910–1913 podróżował po Europie (Hiszpania, Francja, Włochy, Polska, Szwajcaria) i prowadził wykłady (m. in. z psychologii woli w Paryżu, z współczesnej filozofii i zasad etyki we Lwowie). W 1911 r. przebywał w Tlemcenie w Algierii. Od 1913 r. mieszkał w Barby w Sabaudii. W 1919 r. wyjechał do Paryża, gdzie pracował w Polskim Biurze Prac Kongresowych. W 1919 r. otrzymał katedrę w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. W latach 1926–1927 przemierzał Polskę z wykładami w 40 miastach na temat polskiej teorii gospodarstwa narodowego zorganizowanymi przez Polską Macierz Szkolną (wykładał m. in. w Płocku, Łomży, Sosnowcu, Grodnie, Krzemieńcu). W latach 1927–1931 udawał się co roku w podróże zagraniczne w celu wygłaszania wykładów<sup>3</sup>, pertraktacji z wydawcami i nawiązywania kontaktów z czytelnikami. Po usunięciu z USB w 1929 r. ze względu na przekroczenie granicy wieku mieszkał od 1931 r. przez dwa lata w Paryżu, a następnie w 1933 osiadł w Dziegielowie

koło Cieszyna. Od 1934 r. do śmierci mieszkał w Krakowie. W dniu 6 listopada 1939 r. pozostał w domu, dzięki czamu uniknął aresztowania przez niemieckich nazistów, którzy zorganizowali spotkanie w Uniwersytecie Jagiellońskim pod pretekstem wznowienia zajęć i wywiezienia do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen<sup>4</sup>. W latach 1946–1948 prowadził wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zmarł 28 grudnia 1954 r. w Krakowie.



Najpełniejsza opublikowana bibliografia prac Lutosławskiego obejmuje za lata 1885–1952 820 pozycji, z czego 96 wydanych oddzielnie (724 to pozycje pozostałe)<sup>5</sup>. Publikował w językach polskim, niemieckim, angielskim, francuskim, hiszpańskim, włoskim, rosyjskim. Lutosławski miał zwyczaj załączania własnych bibliografii w swoich książkach. Oto co pisał w roku 1912: „Dokładniejsze bibjograficzne wykazy dawniejszych prac bywały podawane na końcu dawniejszych dzieł W. Lutosławskiego. Za ubiegłe 10 lat takich wykazów nie ma i trudnoby je sporządzić, bo sam autor, skazany na wieczną tułaczkę, artykułów swoich rozproszonych po wielu pismach nie posiada. [...]”<sup>6</sup>.



Omawiając dzieło Lutosławskiego, chcę odnieść się do trzech dziedzin jego badań: Platona, polskich romantyków oraz własnego systemu filozoficznego. W istocie Lutosławski uważał się przede wszystkim za filozofa, a historia filozofii pełniła w jego badaniach rolę dodatkową, poboczną.

O odkryciach Lutosławskiego dotyczących chronologii dzieł Platona wiadomo stosunkowo najwięcej i dzięki nim jest on znany w świecie. Opracowanie zagadnienia chronologii dzieł Platona zajęło Lutosławskiemu dziesięć lat i przyniosło w 1897 r., w wieku 34 lat, światową sławę, przyćmiewając późniejsze jego badania, osiągnięcia i odkrycia do tego stopnia, że do dziś funkcjonuje skojarzenie: Wincenty Lutosławski = chronologia dzieł Platona<sup>7</sup>. Należy zauważyć, że platońskie prace Lutosławskiego są nadal cytowane i stanowią punkt odniesień dla współczesnych badaczy Platona. Dla przykładu H. Thesleff pisał w 1982 r.: „It is unquestionably due to the energetic efforts of one person, the *poluthrulos* Pole Wincenty Lutoslawski [...] that the ‘Platonic Question’ suddenly became a challenge to international scholarship around the turn of the century. [...] Lutoslawski encountered severe criticism from the start. But basically his view won a fairly general acceptance”<sup>8</sup>.

Okoliczności, w jakich Lutosławski dokonał ustalenia chronologii dialogów Platona, omówiłem w artykule *Platon w ujęciu Wincentego Lutosławskiego (1863–1954) i Adama Krokiewicza (1890–1977)*<sup>9</sup>. Jak pokazuje historia tego odkrycia, wymagało ono znajomości całej twórczości Platona w oryginale, gdyż

opierało się na identyfikacji różnic stylistycznych między poszczególnymi dialogami Platona (stylometria), i ogromnej ilości prac na jego temat, w dużej części trudno dostępnych. Ciekawe, że przyszedł znawca Platona naukę greki zaczął późno jak na standardy końca XIX w., a w momencie kiedy przystępował do zagadnienia chronologii dzieł Platona, nie był jeszcze znawcą jego filozofii. Trzeba także zaznaczyć, że samo podjęcie tego zagadnienia przez Lutosławskiego miało być swoistym *przypisem do przypisu*.

Badanie i ustalenia dotyczące chronologii dzieł Platona miało dla Lutosławskiego charakter drugorzędny w stosunku do nadrzędnego zagadnienia, mianowicie zbadania rozwoju myśli Platona. I właśnie tu Lutosławski dokonał najdonioślejszego odkrycia. Ustalił, że Platon jest autorem nie jednego, ale dwóch – rzecz unikalna w dziejach filozofii – poglądów na świat. Po stworzeniu idealizmu przekroczył go i przeszedł do spirytualizmu. Lutosławski żałował, że to drugie, ale absolutnie ważniejsze odkrycie uszło uwagi krytyków i specjalistów, mimo że w *The Origin and Growth of Plato's Logic* „[...] stylometria zajmuje tylko jeden z 10 rozdziałów mianowicie 129 stron [...] a rozwój myśli Platona zajmuje 6 rozdziałów [...], czyli 333 str.”<sup>10</sup> Pisał: „Jednak podobnie jak spirytualizm Platona przeoczono przez 20 wieków w jego dziełach, tak wszyscy recenzenci, rozpisując się z wielkim uznaniem o stylometrii i o ustaleniu chronologii pism Platona, zupełnie pomijali daleko ważniejszą konkluzję moich badań, do której stylometria była tylko środkiem technicznym, mianowicie to, że twórca idealizmu w ostatnich 20 latach swego życia został spirytualistą, czyli że jeden myśliciel stworzył dwa wielkie poglądy na świat, kolejno panujące w ludzkości”<sup>11</sup>.

Pół wieku później, z okazji X Kongresu Filozofii w Amsterdamie w 1948 r., w wieku 85 lat, Lutosławski jeszcze raz powrócił do Platona. W referacie pisał: „But while the reviewers of my book on Plato's logic were eloquent about the merits of stylometry, they cared much less about the logical development, and Plato was still considered an idealist [...] My book on Plato's Logic published in 1897 and showing the development of Plato's thought did not sufficiently insist on the novelty and originality of Plato's last views”<sup>12</sup>. Informuje w nim także, że napisał nową książkę, w której wyraźniej podkreślił „the momentous question of Plato's change of mind, his giving up completely the idealism and communism of the Republic, and proclaiming the individual souls as the only real substances”<sup>13</sup>. Amsterdamski referat jest omówieniem tej do dziś nieopublikowanej pracy.

W Polsce o Lutosławskiego upominał się przede wszystkim Adam Krokiewicz. Co najmniej w trzech publikacjach podkreślał jego zasługi<sup>14</sup>. Pisał m. in.: „Znany uczony polski, Wincenty Lutosławski, ustalił w swym dziele o logice Platona (*The Origin and Growth of Plato's Logic*. London 1897) na podstawie tzw. stylometrii kolejne następstwo utworów filozofa, a także wyraził twierdzenie, że Platon przeszedł z czasem od «idealizmu» do «spirytualizmu» i pozbawiwszy «ideę» samodzielnego bytu na rzecz «duszy» jako takiej, uważał je pod koniec życia już tylko za wtórnie w niej istniejące «pojęcia» (*notions inherent in a soul*).”<sup>15</sup>



Przywiązanie Lutosławskiego do polskich romantyków wynikało z przekonania o ich wyjątkowej wartości i znaczeniu. Mawiał, że jeśli Włosi mają jednego wieszczą, Anglicy podobnie, Francuzi zaś w ogóle wieszczą nie mają, to Polacy mają ich trzech. Tym bardziej powinni z nich czerpać. O wielkości Mickiewicza czy Słowackiego pisał w swoich obcojęzycznych książkach stając się żarliwym promotorem kultury polskiej. Między innymi w *Volonté et Liberté* (Paris 1913), *Pre-existence and Re-incarnation* (London 1928), *The Knowledge of Reality* (Cambridge 1930) czy w *Preesistenza e reincarnazione* (Torino 1931) znajdują się rozdziały poświęcone polskiej doktrynie palingenesis czy polskiemu mesjanizmowi. Dwa referaty na ten temat zostały przez niego wcześniej wygłoszone po francusku na IV Międzynarodowym Kongresie Filozofii w Bolonii w 1911 r.<sup>16</sup>

Tu chcę zwrócić uwagę na dwie z jego prac. Pierwszą, bardziej znaną, jest krytyczne wydanie Juliusza Słowackiego *Genezis z Ducha* z 1903 r.<sup>17</sup> W *Przedmowie wydawcy* do wydania tego pisma Lutosławski stawia na wstępie m. in. pytanie: „Czem wytłómaczyć, że ani Feliński go nie wydał, ani Małecki, gdy w siedemnaście lat po śmierci poety wydawał jego pośmiertne pisma (1866), nie uznał za stosowne przedrukować tego n a j w a ż n i e j s z e g o ” – zgodnie ze słowami Słowackiego [„zawiera bowiem Alfę i Omegę świata”] – „dzieła poety?”<sup>18</sup>. Według Lutosławskiego do podjęcia się wydania tego dzieła potrzebne są: „1. Doskonała znajomość całej historii filozofji a w szczególności kierunku mistycznego [...]. 2. Doświadczenie wewnętrzne psychiczne, objawiające wyższe władze intuicji ducha. 3. Znajomość nauk przyrodniczych [...]. 4. Znajomość *Króla-Ducha* [...]. 5. Wprawa w metodzie badań filologicznych i filozoficznych [...]”<sup>19</sup>. Lutosławski zaznacza wyraźnie, że on sam „nie godzien jest i nie jest przygotowany do tak szczytnego zadania i dlatego jego wydanie jest jedynie próbą, do której został on przynaglony okolicznościami, raczej dla zachęty godniejszych, niż w mniemaniu, że dokonał jakiegoś trwałego dzieła.”<sup>20</sup> Podsumowuje: „[...] niniejsze wydanie [jest] zaledwie prospektem całości – gdyż taki utwór jak *Genezis z Ducha*, wydany bez komentarza, pozostaje nawet w druku niedostępnym dla większości czytelników.”<sup>21</sup> I stwierdza: „Jedną tylko śmiem rościć sobie pretensję bardzo skromną. Jest to pierwsze krytyczne wydanie *Genezis z Ducha* – pierwsze zdaje się wogóle krytyczne wydanie jakiegokolwiek tekstu Słowackiego, z pełnym przynależnym krytycznym aparatem.”<sup>22</sup>

Samo w sobie wydanie jest pożyteczną i pouczającą lekcją dla wydawców. Podaję tylko jeden przykład, który dobrze obrazuje stosunek Lutosławskiego do autora wydawanego dzieła oraz tryb pracy nad wydaniem rękopisu. Jest to objaśnienie do 16 C: „[...] gdy Słowacki pisze: «przez wieki całe paliła się ta ziemia, czerwonym pożarem świecąca Panu na wysokościach» – to słowa jego możnaby przeczytać: «przez wieki cała paliła się ta ziemia czerwonym pożarem

świecąca Panu na wysokościach». Obraz byłby inny. C a ł e dodane do wieki nie zmienia – przez wieki lub przez wieki całe wyraża jedną i tą samą myśl. Natomiast «cała ziemia paląca się» daje nam inny, oryginalniejszy i piękniejszy obraz, niż ziemia paląca się prosto przez wieki całe. Ale nie to decyduje, co się wydawcy lepiej podoba, tylko jedynie to, co najprawdopodobniej odpowiada intencji autora – końcówce *a* do *e* wielce jest podobne – rozstrzygnąć tu trudno. Przez porównanie z wieloma innymi wyrazami tegoż rękopisu kończącymi się na *a* lub *e*, wydawca doszedł do wniosku, że prawdopodobnie autor napisał: «całe» – i ta forma przyjęta została do tekstu. W komentarzu krytycznym wydawca wyraził możliwość przeczytania tego wyrazu: « c a ł a ».<sup>23</sup>

Julian Krzyżanowski wyliczając wydania Słowackiego pisze: „Obok nich [wydania częściowego Biegeleisena, Rychtera, Méyeta, *Pism* w układzie A. Górskiego, bardzo starannego opracowania Gubrynowicza i Hahna (1909) i wzorowego wydania Kleinera (1924)] wymienić należy takie arcydzieła sztuki edytorskiej, jak *Genezis z Ducha* w opracowaniu W. Lutosławskiego [...]”<sup>24</sup>.

Druga praca to francuski referat Lutosławskiego wygłoszony w 1937 r. na IX Międzynarodowym Kongresie Filozofii w Paryżu i poświęcony twórczości Adama Mickiewicza, a szczególnie zagadce, jaką jest to, że ten wielki poeta w wieku 35 lat wyrzekł się poezji i pozostałe dwadzieścia lat swego życia poświęcił działalności społecznej, politycznej i religijnej. Referat w drugiej części jest analizą poematu *Widzenie*<sup>25</sup>.

Lutosławski ustala, że jeśli Mickiewicz w wieku 35 przestał pisać poezję i oddał się działalności społecznej i religijnej, to dlatego, że zaniechał jej dobrowolnie pod wpływem doświadczenia opisanego w swym ostatnim utworze poetyckim pt. *Widzenie*. Zaprzestanie poezji jest praktyczną reakcją na przeżyte doświadczenie. Lutosławski zauważa, że opis ekstazy przez Mickiewicza, podobnie jak u Dantego, jest pozbawiony odniesień do życia seksualnego, częstych przy opisywaniu przeżyć mistycznych, ale – w przeciwieństwie do Dantego – doświadczenie Mickiewicza jest nie bierne, ale czynne, „gdyż zawiera w sobie zdolność twórczą duszy, cechę, która czyni ją najbardziej podobną do Boga”<sup>26</sup>. W wyniku swojego doświadczenia Mickiewicz stał się lepszym [człowiekiem] i doszedł do odkrycia prawdy wyrażonej w jednym ze swych listów: „lepiej przeżyć dobrze jeden dzień niż napisać cały tom”<sup>27</sup>.

Wcześniej, bo w roku 1902, Lutosławski po wygłoszeniu wykładu habilitacyjnego na uniwersytecie w Lozannie wydał broszurę *Un grand initiateur: Adam Mickiewicz*<sup>28</sup>.



Bardziej niż za historyka filozofii Lutosławski uważał się za filozofa. Pierwotnie wszystkie poglądy na świat (niem. *Weltanschauung*) sprowadzał do dwóch postaci: indywidualizmu i uniwersalizmu. Indywidualiści mówią: „Ja najbardziej istnieje[ę] i obok mnie byty takie jak ja sam [...], uniwersaliści: tylko

całość istnieje rzeczywiście, a ja jest ujawnieniem się bytu.”<sup>29</sup> Wyjaśnić należy, że „Oczywiście to ja, czyli jaźń – to nie ciało ani organizm, – ani stworzona przez jaźń, objawiająca się w przestrzeni osobistość – lecz tylko wewnętrzna istota naszej świadomości, bezprzestrzenna, niemająca początku ani końca w czasie, bo czas jest jej wytworem.”<sup>30</sup> Z czasem Lutosławski wyróżnił jednak cztery postacie: materializm, idealizm, panteizm oraz monadologię, inaczej indywidualizm, spirytualizm lub eleuteryzm. Ostatnia nazwa pochodzi od greckiego słowa *eleutheria* (wolność) i oznacza, że eleuteryzm jest poglądem opartym na uznaniu wolności woli twórczej<sup>31</sup>. Układ poglądów na świat jest hierarchiczny: „[...] porządek historyczny i naturalny myśli filozoficznej jest ten: materializm, idealizm i spirytualizm, ten ostatni staje się eleuteryzmem w swojej pełnej dojrzałości”<sup>32</sup>.

Według Lutosławskiego eleuteryzm przeczuwał już Platon w pewnych miejscach *Fajdrosa*, *Teajteta* czy *Parmenidesa*. W pełni rozwinął się wśród uczniów Chrystusa: „U nich każda dusza miała być rzeczywisty, i tak doniosły, że dla jej zbawienia naczelną jaźń chrześcijańskiego świata, sam Chrystus poddaje się wielu cierpieniom.”<sup>33</sup> W chrześcijaństwie jaźń jest wolna w najwyższym stopniu, gdyż „Jeden człowiek może stanąć przeciw prawu świata całego i nawet ofiara Chrystusowa nie starczy, by go zbawić, jeśli on sam woli w wiecznym oderwaniu od Chrystusa stwarzać sobie żywot odmienny, nazwany przez teologów wiecznym potępieniem. [...] Wieczne potępienie jest nie tylko potępieniem duszy przez Boga – jest ono zarazem i potępieniem Boga przez jaźń zbudowaną, jak w improwizacji Dziadów.”<sup>34</sup>

Klasyfikację poglądów na świat ze względu na pytanie o to, *co naprawdę istnieje* na cztery ich rodzaje można uznać za ostateczną, skoro Lutosławski powtórzył ją w roku 1930. Wyróżnił wówczas cztery podstawowe *teazje* (*theasis*): materializm (*istnieje materia*), idealizm (*istnieją idee*), panteizm (*istnieją emocje*) i spirytualizm (lub indywidualizm: *istnieje wola*)<sup>35</sup>. Kojarzenie jaźni i woli pozwala interpretować eleuteryzm jako metafizykę i psychologię wolności.

Lutosławski czuł się eleuterystą, jak można sądzić, od kwietnia 1885 r., kiedy w trakcie czytania *Uczty* Platona doświadczył *odkrycia [swej] jaźni*. Kogo oprócz siebie uważał za eleuterystę? Czy uważał za niego swojego uwielbionego filozofa?<sup>36</sup> Dopiero z czasem. Początkowo – w *The Origin and Growth of Plato's Logic ...* – Lutosławski nie używał jeszcze terminu spirytualizm, który później zastępuje do drugiej filozofii Platona. Nie uczynił tego także w popularnym przedstawieniu swoich wyników badań nad Platonem zatytułowanym *Platon jako twórca idealizmu*, gdzie w odniesieniu do Platona stosuje termin *indywidualizm* – termin *spirytualizm* pojawia się w nim w zastosowaniu do Descartesa<sup>37</sup>. Dopiero w 1905 Lutosławski nazwie stanowisko Platona *spirytualizmem*, *indywidualizmem*, *monadologią* lub *eleuteryzmem*<sup>38</sup>. Wreszcie w 1948 r. stanowisko Platona określił jako *personalizm*<sup>39</sup>. Personalizm byłby zatem współczesnym imieniem eleuteryzmu<sup>40</sup>.



A oto *credo* polskiego eleuterysty: „Wszystko to, co znam jako rzeczywistości duchowe, jest w jaźni, a nie w ciele. Więc w myśleniu mózg nie może mieć udziału, ani serce w uczuciach. Mózg jest organem pośredniczącym między jaźnią a światem zewnętrznym, więc służy, aby dostarczał świadomości wrażeń zmysłowych i aby wykonywał ruchy ciała zgodnie z wolą jaźni. Same wrażenia są w jaźni, więc nie oko widzi, tylko jaźń, nie ucho słyszy, tylko jaźń. Z tego wynika, że po śmierci będziemy widzieć, słyszeć tak jak za życia. Węch, smak, doznania płciowe w wyższym stopniu od stanów ciała zależą niż wzrok i słuch. Więc, choć i one skupiają się w jaźni, dopóki jaźń jest wcielona, to brak ciała na nie inaczej wpłynie, niż na wrażenia wzroku i słuchu, dotyczące przedmiotów poza naszym ciałem i od ciała niezależnych. Ale jaźń z ciała wyzwolona myśli, czuje, chce, pamięta i działa. Charakter człowieka nie może ulec zmianie nagłej przez śmierć. Chciwy pozostanie chciwym, ciekawy ciekawym, zazdrosny zazdrosnym. Smakosz będzie łaknął smaków i zapachów, których bez ciała nie będzie mógł pozyskać i to będzie dla niego męką. Pijacy, palacze, rozpustnicy będą cierpieć męki Tantalą. Więc dobrze jest za życia się wyzwolić od tych pożądań, a ukochać natomiast ideały duchowe”<sup>41</sup>.



Jest znamienne, że w Polsce Lutosławski jest – mam wrażenie, iż dotyczy to nawet jego odkrycia stylometrycznego – mniej znany niż zagranicą. Na przykład na wewnętrznej stronie okładki *Księgi pamiątkowej Zjazdu filozoficznego w Amsterdamie* („Przegląd filozoficzny” 4/1948) podano, że na Zjeździe przedstawiono „17 referatów z Polski, a ponadto jeszcze 3 referaty Polaków przebywających za granicą”. Skoro wymieniono 13 nazwisk, do których można doliczyć 6 innych podanych w spisie treści, to znaczy, że pominięto jedną osobę. Jest nią Wincenty Lutosławski<sup>42</sup>. Jest smutnym faktem, że od roku 1952, nie licząc wznowionej przez jego najmłodszą córkę autobiografii<sup>43</sup> i kilku wydań pirackich<sup>44</sup>, w Polsce nie ukazała się żadna jego praca. Słynne *The Origin and Growth of Plato's Logic* ... wznowiło w 1983 r. prestiżowe niemieckie wydawnictwo Georg Olms Verlag<sup>45</sup>. Inny przykład dyskryminacji jest podany w *Postłowie* do reprintu autobiografii Lutosławskiego: „Kiedy Uniwersytet Jagielloński znowu był czynny, Ojciec zapragnął wykładać. Prosił o największą salę (Kopernika) i miał wykład raz w tygodniu. Sala była wtedy pełna i przychodziło może ze sto osób lub i więcej. Miał te wykłady przez 3 lata do 1948, a potem z nich zrezygnował, gdyż nie umieszczono jego wykładu w «Spisie wykładów» i czuł się tym dotknięty.”<sup>46</sup> Próby marginalizowania Lutosławskiego przybierały czasem charakter wręcz karykaturalny. E. Romer pisze o takiej sytuacji w czasie Kongresu Wersalskiego: „Nowa czy ponowiona nagonka [na Lutosławskiego] z racji ... nieznamościami języka angielskiego. Wykładał tylko w 12 uniwersytetach anglosaskich”<sup>47</sup>.

To, że Lutosławski wzbudzał rozmaite projekcje wynika chociażby z kilku tytułów recenzji jego autobiografii. Przytaczam następujące: *Na marginesie pamiętnika W. Lutosławskiego*, K. Amier *Abstrakcyjnie o Żydach (na marginesie polskiej literatury pamiętnikarskiej)*, Al. Świd *Bogaty żywot, Civis Bolesne nieporozumienie, Prawowierne gędzenie*, P. Chomicz *Jeden łatwy żywot (czyli samouwielbienie Wincentego Lutosławskiego)*, S. Cywiński *O człowieku co nie zna tragedii*, A. Grzymała Siedlecki *Najszczęśliwszy z ludzi*, J. Lorentowicz *Sповідź radosnego filozofa*, J. Wyszomirski *W sercu lisie zamiary*, H. Lukrec *Trudny żywot filozofa*, Boy-Żeleński *Uroczy znachor (i dodatek „Wychowawca narodu” przy robocie)*<sup>48</sup>. Najbardziej zaważyła, jak się wydaje, ta ostatnia, która miała charakter publicystycznego pamfletu i była kilkakrotnie przedrukowywana, a zawarty w niej obraz został szeroko rozpowszechniony i funkcjonuje do dziś<sup>49</sup>.

A jednak okazuje się, że na pozór kategoryczne czasem sformułowania Lutosławskiego kryją za sobą często szerszy kontekst widoczny dopiero przy zestawieniu z innymi źródłami. Na przykład wypowiedź Lutosławskiego: „filozofja w Polsce [...] zależna od wpływu Twardowskiego [...] Większość profesorów filozofji, to uczniowie Twardowskiego ze Lwowa, który jest typowym niemieckim uczonym, uczniem niemieckiego filozofa Brentano”<sup>50</sup> może wydawać się zbytnim skrótem myślowym. Ale wolno sięgnąć do Henryka Elzenberga i Romana Ingardena, z których pierwszy pisze w swoim dzienniku: „O Twardowszczykach (z okazji referatu Rzeuskiej): są to biurokraci ścisłości.”<sup>51</sup>, zaś drugi wyjaśnia: „osobistym powodem, dla którego pisałem w języku obcym, było, iż wyznawałem poglądy naukowe odmienne od panujących w Polsce i że nie należałem do klikki uczniów Twardowskiego, którzy przez dwadzieścia lat starali się opanować sytuację filozoficzną w Polsce”<sup>52</sup>. A więc świadectwo Lutosławskiego jest nie tylko zbieżne z wypowiedziami Elzenberga i Ingardena, wcale przecież nie łagodniejszymi, ale i jest od nich wcześniejsze<sup>53</sup>. Przed Lutosławskim przeciw nadmiernemu wpływowi niemieckiemu wypowiadał się, aczkolwiek w korespondencji, Władysław Heinrich: „[...] byliśmy dotychczas pod zbyt silnym wpływem niemieckim, i odniemczenie umysłowości polskiej, a szczególnie na polu filozofii, uważam za rzecz konieczną.”<sup>54</sup>.

Wydaje mi się, że ostatecznie rozmaite opinie i powiedzonka na temat Lutosławskiego mogą zostać *wzięte w nawias* wobec świadectwa Stanisława Pigonia, który wypowiadając się *w sprawie trudnej*, można powiedzieć dotyczącej sytuacji ekstremalnej, wskazuje na Lutosławskiego: „Można by tu odważyć się na słowo w sprawie trudnej. Jak się to działo, że spomiędzy naszych kolegów śmierć tak nieobliczalnie wybierała tych, omijała innych? [...] Należałem do generacji, która sporadycznie, acz nie bez podniety i systemu, próbowała się w dyscyplinie kształcenia woli. Taki był prąd. Czytywaliśmy książki J. Payota, W. Lutosławskiego i przerabiali podawane tam ćwiczenia”<sup>55</sup>. A więc Pigoń swe przeżycie w niemieckim obozie koncentracyjnym łączy ze studiowaniem Lutosławskiego.

Lutosławski miał przekonanie o potrzebie – konieczności – promowania filozofii polskiej<sup>56</sup>, w czym spotykał się z niezrozumieniem<sup>57</sup>: „Byłem bezwzględnie odosobniony w moim dążeniu do wywalczenia wszechświatowego uznania dla polskiej filozofii.”<sup>58</sup>. Pozostaje faktem, że Lutosławski „[...] stał się [...] na długie lata najbardziej znanym polskim filozofem oraz reprezentantem polskiej filozofii zwłaszcza w świecie anglosaskim.”<sup>59</sup> Ilu innych autorów może podać tak długą listę korespondentów zagranicznych, wśród których są m. in. Henri Bergson, Cesare Lombroso, Joseph Conrad, Gandhi, William James, kard. Mercier?<sup>60</sup> Innym faktem jest, że w autobiografii mógł napisać: „Wystąpiłem w 22-m roku życia jako pisarz międzynarodowy, a dopiero w 38-m roku życia zostałem pisarzem polskim.”<sup>61</sup>

Z pewnością mogło irytować otoczenie intensywne przeżywanie przez Lutosławskiego swoich idei. Wiadomo, że zawarte w roku 1887 małżeństwo ze starszą od siebie o dwa lata hiszpańską poetką Sofią Casanova Pérez Eguía zostało zainspirowane wiarą Lutosławskiego, że Mickiewiczowe *czterdzieści cztery* oznacza proroka, który narodzi się z arystokratycznych rodziców. A skoro w Europie jedynie Polska i Hiszpania są narodami w pełni arystokratycznymi, to poznanie hiszpańskiej poetki natchnęło go myślą, że zostanie ojcem bohatera narodowego<sup>62</sup>. A kto może poszczycić się uwiecznieniem w dramacie Stanisława Wyspiańskiego?<sup>63</sup>



Obecnie istnieje silna dysproporcja między rzeczywistym znaczeniem Lutosławskiego a miejscem, jakie zajmuje w polskiej świadomości naukowej i powszechnej (dla przykładu autobiografię Lutosławskiego w naukowej księgarni w centrum Warszawy znalazłem w dziale muzycznym).

W Polsce, jak sygnalizowałem, o Lutosławskiego najżywiej upominał się Adam Krokiewicz, mimo że ograniczał się on do podkreślenia przede wszystkim platońskiej części jego dzieła<sup>64</sup>. W niedatowanym (1948?) piśmie-opinii pisał m.in. „Ta bardzo ważna i płodna myśl prof. Lutosławskiego jest na ogół pomijana milczeniem. W literaturze naukowej spotyka się o niej tylko krótkie i powierzchowne wzmianki [...]. Twierdzenie prof. Lutosławskiego, że Platon przeszedł w późniejszym wieku od «idealizmu» do «spirytualizmu», ma ogromną doniosłość naukową. [...] Twierdzenie prof. Lutosławskiego stwarza mocną podstawę niezależnych, szczerze polskich badań naukowych w dziedzinie filozofii starożytnej. W Warszawie przygotowuje się praca habilitacyjna, związana z Prawami Platona i z zagadnieniem jego «spirytualizmu»<sup>[65]</sup>. Są powody, by przypuszczać, że to zagadnienie zostanie opracowane w szeregu nowych i wartościowych prac specjalnych, pisanych przez Polaków. Autor Logiki Platona zasłużył z pewnością na to, by w 85-ym roku życia został wybrany czynnym członkiem I Wydziału Polskiej Akademii Umiejętności”<sup>66</sup>.

Powstaje pytanie: czy kultura i nauka polska może sobie pozwolić na pominięcie i przemilczanie postaci formatu Lutosławskiego, to znaczy osobowości twórczej, patriotycznej, indywidualistycznej, z unikalną biografią (Lutosławski urodził się w cztery miesiące po wybuchu powstania styczniowego, czyli w ostatnich dniach Romantyzmu, a zmarł w dziesiątym roku istnienia PRL, prawie dwa lata po śmierci Stalina)? Gdyby odpowiedź na to pytanie wypadła pozytywna, wówczas swe potwierdzenie otrzymać musiałaby diagnoza Kazimierza Dąbrowskiego, który jako dziesiątą „cechę ujemną charakteru polskiego” podaje „brak dbałości o ludzi wartościowych”. Píše o niej tak: „Polacy nie mordowali i nie mordują swoich proroków i postawa ludu polskiego jest zaprzeczeniem znanego powiedzenia A. Mickiewicza: „Hańba ludom, co swoje mordują proroki”. Natomiast egocentryzm i personalizm polski, słabe poczucie hierarchii, wpływ nastroju, wpływ postawy zewnętrznej i gestu, fałszywe ambicje powodowały częściej niż w innych krajach uznawanie swoich „proroków duchowych” dopiero po ich śmierci. [...] ludzie wyróżniający się swoimi wartościami, ale nie symbolizujący przeciętnych cech społeczeństwa – nie cieszą się na ogół uznaniem w społeczeństwie. Mamy dość bogatą historię niedbałości o własnych wybitnych ludzi. [...]” i tu Dąbrowski podaje przykłady<sup>67</sup>. Lutosławski zaś tak pisał o sobie: „Jest to bardzo dziwną anomalją, żeby człowiek który całe życie i duży majątek poświęcił na zdobywanie wiedzy i już w 35-m roku życia wydał dzieło powszechnie znane, musiał czekać aż do 57-go roku życia na katedrę uniwersytecką”<sup>68</sup>.

Propozycję działań mających na celu przywrócenie Lutosławskiego, jego dorobku i osiągnięć kulturze polskiej obejmujących m. in. podjęcie planu wydawniczego, wznowienie prac starych oraz opracowanie i opublikowanie prac pozostających w rękopisach i maszynopisach, które znajdują się w Archiwum PAU w Krakowie, zarysowałem w moim artykule poświęconym analizie osobowości Wincentego Lutosławskiego<sup>69</sup>.

### Przypisy

\* Artykuł jest przedrukowaną wersją wykładu habilitacyjnego wygłoszonego 15 maja 2003 r. w IHN PAN w Warszawie.

<sup>1</sup> Obecnie istnieje reprint autobiografii Lutosławskiego doprowadzonej do 1932 roku: W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*. Kraków 1994 Fundacja im. W. Lutosławskiego [wyd. 1: Warszawa 1933 F. Hoesick]. Por. także tom pokonferencyjny *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, (red.) R. Z a b o r o w s k i . Warszawa 2000 STAKROOS. Konferencja odbyła się 12 marca 1999 r. w IFK UW w Warszawie.

<sup>2</sup> Por. W. L u t o s ł a w s k i : *Jordani Bruni Nolani opera inedita manu propria scripta*. „Archiv für Geschichte der Philosophie” 2, 3/1889, s. 526–571 & W. L u t o s ł a w s k i : *Eine neue aufgefundene Logik aus dem XVI Jahrhundert*. „Archiv für Geschichte der Philosophie” 3/1890, s. 394–416.

<sup>3</sup> Lutosławski podaje 190 miast, w których występował z wykładami po roku 1900, por. W. Lutosławski: *Jeden łatwy żywot*, przypis na s. 264–265.

<sup>4</sup> Por. J. Lutosławska: *Posłowie* w: W. Lutosławski: *Jeden łatwy żywot*, s. 369.

<sup>5</sup> Por. A. Chorosieńska, R. Zaborowski: *Spis prac Wincentego Lutosławskiego* w: *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, s. 239–275.

<sup>6</sup> W. Lutosławski: *Na drodze ku Wielkiej Przemianie*. Warszawa 1912 Gebethner i Wolff, s. 341.

<sup>7</sup> Wincenty Lutosławski ubolewał nad tym do końca życia. Por. „Zostałem mimowoli na całe życie napiętnowany jako badacz Platona i twórca stylometrii. A ja się łudziłem, że zyskam większe uznanie, jako niezależny filozof i myśliciel”. W. Lutosławski: *Jeden łatwy żywot*, s. 225.

<sup>8</sup> H. Thesleff: *Studies in Platonic chronology*. Helsinki 1982 Scientiarum Fennica Societas, s. 3. Por. także L. Brandwood: *Chronology of Plato's Dialogues*. Cambridge 1990 University Press, s. 135.

<sup>9</sup> Por. R. Zaborowski: *Platon w ujęciu Wincentego Lutosławskiego i Adama Krokiewicza* w: *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, s. 47–87. Por. także J. Bigaj: *Platon a inni: osoby z dialogów – postacie autentyczne czy fikcje literackie?* „Heksis” 3–4/1998 (16–17), s. 53–70 & J. Bigaj: *Wincentego Lutosławskiego spotkania z Platonem* w: *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, s. 29–46 & J. Bigaj: *The Impact of Evolutional Interpretation of Platonism and of Wincenty Lutosławski's (1863–1954) Stylometric Method on Progress in the Studies of Ancient Philosophy*. „Organon” 31, 2002, s. 227–243.

<sup>10</sup> W. Lutosławski: *Testament Platona i ostatnia faza jego twórczości*. „Sprawozdania PAU” 47, 1/1946, s. 3.

<sup>11</sup> W. Lutosławski: *Testament Platona i ostatnia faza jego twórczości*, s. 3.

<sup>12</sup> W. Lutosławski: *Plato's Change of Mind* w: *Library of the Xth International Congress of Philosophy (Amsterdam 11–18 V 1948). Proceedings of the Congress*. T. 1. Amsterdam 1948 North-Holland Publishing Co., s. 70–71.

<sup>13</sup> W. Lutosławski: *Plato's Change of Mind*, s. 70.

<sup>14</sup> Por. A. Krokiewicz: *Studia orfickie*. Warszawa 1947 Trzaska, Evert i Michalski, s. 13 & A. Krokiewicz: *Sokrates*. Warszawa 1958 PAX, s. 133 & A. Krokiewicz: *Wstęp tłumacza* w: Plotyn: *Enneady*. Warszawa 1959 PWN, s. XLIV.

<sup>15</sup> A. Krokiewicz: *Sokrates*, s. 133.

<sup>16</sup> Por. W. Lutosławski: *La nation comme réalité métaphysique* w: *Atti del IV Congresso internazionale di filosofia*, t. 3, Bolonia 1911, s. 449–454 & W. Lutosławski: *Le messianisme polonais* w: *Atti del IV Congresso internazionale di filosofia*, t. 3, Bolonia 1911, s. 186–192.

<sup>17</sup> J. Słowacki: *Genezis z Ducha*. Pierwsze wydanie krytyczne opr. W. Lutosławski. Kraków 1903 Nakł. Gebethnera i Wolffa.

<sup>18</sup> W. Lutosławski: *Przedmowa wydawcy* w: J. Słowacki: *Genezis z Ducha*, s. III.

<sup>19</sup> W. Lutosławski: *Przedmowa wydawcy*, s. VI.

- <sup>20</sup> W. Lutosławski: *Przedmowa wydawcy*, s. VII.
- <sup>21</sup> W. Lutosławski: *Przedmowa wydawcy*, s. XV.
- <sup>22</sup> W. Lutosławski: *Przedmowa wydawcy*, s. VII.
- <sup>23</sup> W. Lutosławski: *Przedmowa wydawcy*, s. IX–X.
- <sup>24</sup> J. Krzyżanowski: „*Duch – wieczny rewolucjonista*” w: J. Słowacki: *Dzieła wybrane*, t. 1: *Liryki i powieści poetyckie*. Wrocław 1987 Ossolineum, s. LI–LII.
- <sup>25</sup> Por. W. Lutosławski: *L’extase mystique, extrait des Travaux de IXe Congrès International de Philosophie (Congrès Descartes)*, Paris 1–6 Août 1937, s. 149–157. Istnieje polski przekład A. Chorosieńskiej: *Ekstaza mistyczna*, mps 1999 z dołączonym oryginalnym tekstem francuskim. Numeracja stron według tego maszynopisu.
- <sup>26</sup> W. Lutosławski: *L’extase mystique*, s. 16.
- <sup>27</sup> W. Lutosławski: *L’extase mystique*, s. 16 & s. 18.
- <sup>28</sup> W. Lutosławski: *Un grand initiateur: Adam Mickiewicz*. Genève 1902 Georg et Cie [według podanej przez Lutosławskiego informacji: „wykład wstępny miany na uniwersytecie w Lozannie po habilitacji w tym uniwersytecie”]. Pełny spis publikacji Lutosławskiego o Mickiewiczu i Słowackim w: A. Chorosieńska, R. Zaborowski: *Spis prac Wincentego Lutosławskiego*.
- <sup>28</sup> Por. A. Chorosieńska, R. Zaborowski: *Spis prac Wincentego Lutosławskiego*.
- <sup>29</sup> W. Lutosławski: *In Search of True Beings*. „*Monist*” 6, April 1896, s. 351.
- <sup>30</sup> W. Lutosławski: *Logika ogólna czyli Teoria poznania i logika formalna*. Kraków 1907 Nakładem Wszechnicy Mickiewicza w Londynie, s. 17.
- <sup>31</sup> Por. W. Lutosławski: *Logika ogólna ...*, s. 16–17.
- <sup>32</sup> W. Lutosławski: *Volonté et Liberté*, Librairie Félix Alcan, Paris 1913, s. 79.
- <sup>33</sup> W. Lutosławski: *Logika ogólna ...*, s. 18.
- <sup>34</sup> W. Lutosławski: *Logika ogólna ...*, s. 18.
- <sup>35</sup> Por. W. Lutosławski: *The Knowledge of Reality*. Cambridge 1930 University Press, s. 1, s. 4–5.
- <sup>36</sup> Por. W. Lutosławski: *The Origin and Growth of Plato’s Logic ...*, s. 525–527.
- <sup>37</sup> Por. W. Lutosławski: *Platon jako twórca idealizmu*, Warszawa 1899 Wydawnictwo „Przeglądu Filozoficznego”, s. 10.
- <sup>38</sup> Por. W. Lutosławski: *Logika ogólna ...*, s. 17.
- <sup>39</sup> Por. W. Lutosławski: *Plato’s Change of Mind*, s. 70, s. 72. Ciekawe, że terminu personalizm Lutosławski użył już w 1887 r. (por. *El Personalismo. Un nuevo sistema de filosofía*. „*Revista de España*” 158, 1887, s. 321–336), prawdopodobnie jako pierwszy autor polski. W Niemczech słowo *personalizm* utworzone przez Schleiermarchera (1799) zastosował po raz pierwszy na szerszą skalę w 1889 r. Gustaw Teichmüller, nauczyciel W. Lutosławskiego, jednak w pracy opublikowanej po artykule W. Lutosławskiego (por. *Neue Grundlegung der Psychologie und Logik*, druk. pośmiertnie 1889).
- <sup>40</sup> Por. także znajdujące się w tomie *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego* artykuły: T. Kobierzyckiego: *Koncepcja jaźni według Wincentego Lutosławskiego*, s. 89–105, R. Kozłowskiego: *Ojciec Wincenty. Lutosławski wobec personalizmu*, s. 107–124, A. Chorosieńskiej: *Z Metafizyki Wincentego Lutosławskiego: Wiedza Rzeczywistości*, s. 125–132, E. Łubieniewskiej: *Słowacki – Lutosławski*

(czyli *niebezpieczne związki Rewelatora z Reformatorem ...*), s. 133–155 oraz R. Zaborowski: *Sentiment, pensée et volonté dans les écrits de Wincenty Lutosławski (1863–1954)*. „Organon” 31, 2002, s. 57–72.

<sup>41</sup> W. Lutosławski: *Główne prawdy*. „Lotos” 2/1937, s. 46.

<sup>42</sup> Czy jest to wynik zabiegów W. Tatarkiewicza, który miał 20 listopada 1929 r. w liście do Twardowskiego pisać: „Myślę, że należałoby raz zerwać z tym reprezentowaniem filozofii polskiej za granicą przez Lutosławskiego, który nas najwyraźniej kompromituje. Tym razem samowładcze i nielojalne wobec kolegów kroki dają ku temu dobrą okazję. Możliwy byłoby przeprowadzić zgodną uchwałę polskich towarzystw filozoficznych i wykładających filozofię na polskich uniwersytetach, że takie kierowanie polskim udziałem w kongresie jest niewłaściwe. Taką uchwałę możnaby zakomunikować Ministerstwu, a może też i komitetowi zjazdowemu; wprowadzenie ujawnienia zagranicą wewnętrznych nieporozumień między filozofami polskimi jest nieprzyjemne, ale cóż robić, kiedy ... ma się między sobą Lutosławskiego”. (K 15. – 181) oraz w 18 grudnia 1929 r.: „Jeśli grupa polska, jaka znajdzie się w Oxfordzie, będzie dość liczna, a zwłaszcza dość poważna, to będzie mogła przełamać przywileje Lutosławskiego i jego rzekomy mandat do reprezentowania Polski za granicą.” (K 15. – 182), cyt. za: R. Jadcak: *Międzywojenny okres w działalności filozoficznej Władysława Tatarkiewicza*. „Edukacja Filozoficzna” 20, 1995, s. 273 – trudno orzec.

<sup>43</sup> Por. W. Lutosławski: *Jeden latwy żywot*.

<sup>44</sup> Przede wszystkim pracy W. Lutosławskiego: *Rozwój potęgi woli*: (1) *Rozwój potęgi woli*. Warszawa 1987 Warexpo, (2) *Rozwój potęgi woli przez psychofizyczne ćwiczenia*. Koszalin 1991 Wydawnictwo Horyzont, (3) *Rozwój potęgi woli*. Wrocław 1992 CROMA, (4) *Rozwój potęgi woli*. Wrocław 1994 CROMA, oraz – również pirackie – wydanie książki W. Lutosławskiego: *Praca Narodowa*. „Ethos”, Warszawa 1998.

<sup>45</sup> Por. W. Lutosławski: *The Origin and Growth of Plato's Logic ...*. Hildesheim 1983 Georg Olms.

<sup>46</sup> J. Lutosławska: *Posłowie* s. 372. Dodam, że informację tę potwierdził w rozmowie ze mną na jesieni 1997 r. Zbigniew Herbert, który uczęszczał na wykłady Lutosławskiego.

<sup>47</sup> E. Romer: *Pamiętnik paryski (1918–1919)*. Wrocław 1989 Ossolineum, s. 402.

<sup>48</sup> Podaję za: J. Lutosławska: *Prasa o Wincentym Lutosławskim*, mps 27 s.

<sup>49</sup> T. Żeleński-Boy: *Uroczy znachor* w: T. Żeleński-Boy, *Pisma*, t. 2: *Znasz li ten kraj? ... i inne wspomnienia*. Warszawa 1956 PIW, s. 363–377.

<sup>50</sup> W. Lutosławski: *Jeden latwy żywot*, s. 256, s. 323.

<sup>51</sup> H. Elzenberg: *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*. Kraków 1963 Wydawnictwo Znak [notatka sporządzona 6 X 1951 r.].

<sup>52</sup> R. Ingarden: *Dlaczego pisałem po niemiecku?*, opr. R. Jadcak. „Przegląd Artystyczno-Literacki” 9/1997, s. 6 [przedruk w: „Kwartalnik Filozoficzny” 2/1999, s. 209–215].

<sup>53</sup> Lutosławski: 1933, Ingarden: 1942 (opublikowane 1997), Elzenberg: 1951 (drukowane 1963).

<sup>54</sup> Odpowiedź W. Heinricha skierowana 26 grudnia 1930 r. do Komisji, Akta osobowe Romana Ingardena w: Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego, zespół 26, opis 5, nr 768, opis 161–162, cyt. za: R. J a d c z a k : *Wokół wniosku o profesurę dla Romana Ingardena we Lwowie*. „Ruch Filozoficzny” 51, 3–4/1994, s. 271.

<sup>55</sup> S. P i g o Ń : *Wspominki z obozu w Sachsenhausen*. Warszawa 1966 PIW, s. 33–34.

<sup>56</sup> Podobne racje podawał Roman Ingarden. Por. „[...] muszę wyniki moich prac podawać obcym do wiadomości [...] ponieważ uważałem, że nauka polska właśnie dlatego nie zdołała sobie zapewnić należytego jej miejsca na świecie, że prócz braku poparcia przez sto kilkadziesiąt lat własnej państwowości, stale posługiwano się językiem niezrozumiałym dla obcych [...] to nie tylko sprawa moja osobista, ale i ogólna. [...] R. I n g a r d e n , *Dlaczego pisałem po niemiecku?* s. 7.

<sup>57</sup> Por. „Ale co do Pana obstaruję przy tym, że obowiązkiem jest dla Polaka pisać nie dla obcych, lecz dla swoich, w polskim języku”. List H. Struvego z 1 III 1898 r., cyt. za: J. D u ż y k : *W kręgu korespondentów Wincentego Lutosławskiego z lat 1898–1949*. „Życie Literackie” 15/1988 (1881), s. 7.

<sup>58</sup> W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 324.

<sup>59</sup> T. C z e ż o w s k i : *Wincenty Lutosławski (1863–1954)*. „Ruch Filozoficzny” 18, 1–3/1958, s. 12.

<sup>60</sup> Według samego Lutosławskiego miał on napisać w latach 1883–1932 około stu tysięcy listów do kilkuset osób (dałoby to około 500 tomów, jeśli zważyć, że opublikowane przez Ph. Kolba pięć tysięcy listów Marcela Prousta stanowi dwadzieścia pięć tomów).

<sup>61</sup> W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 296. Por. także: „W tych smutnych warunkach odosobnienia [w Wilnie] zwróciłem myśl moją na Zachód i tam pozyskałem dla niej nieoczekiwane pole działania – tak, że przez ostatnie siedem lat pobytu w Wilnie zostałem mimowoli angielskim pisarzem, w 59-m roku życia mego”. W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 325. W tym czasie wydał m.in. *The World of Souls* (London 1924, z przedmową Williama Jamesa; jest to wersja angielska niemieckiego *Seelenmacht* z 1899), *Pre-existence and Rencarnation* (London 1928) oraz *The Knowledge of Reality* (Cambridge 1930).

<sup>62</sup> Por. „[...] pisałem o celu, mianowicie o powołaniu do życia syna, który czegoś mógł dokonać dla Polski. Przytaczałem, widzenie księdza Piotra [...]”. W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 148. Los (?) sprawił, że ze związku z Sofią Casanova Pérez Eguía urodziły się same córki. Por. „Nie można jej było mieć za złe, że nie była chłopcem, choć jej przyjście na świat bardzo zachwiało nadzieję urodzin tego syna, którego tak bardzo pragnąłem od 21-go roku życia”. W. L u t o s ł a w s k i : *Jeden łatwy żywot*, s. 184.

<sup>63</sup> Chodzi o postać Samotnika w: S. W y s p i a Ń s k i : *Wyzwolenie* (1902), Kraków 1918 Nakładem Rodziny, odbito w Drukarni Związkowej, s. 45–48. Przytaczam tylko jedną kwestię: „SAMOTNIK: [...] Jak ująć duszę mą w litery? ECHO: Nazywasz się czterdzieści cztery”.

<sup>64</sup> Por. także R. Z a b o r o w s k i : *Spis prac o Wincentym Lutosławskiego (wybór prac w języku polskim po 1945)* w: *Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, s. 277–286.



<sup>65</sup> Chodzi prawdopodobnie o pracę Marii Maykowskiej, która przełożyła *Prawa Platona* (Warszawa 1960 PWN). Prof. Juliusz Domański powiedział mi, że Maykowska nie uzyskała habilitacji z powodu niespełnienia wymagań ideologicznych.

<sup>66</sup> Bez tytułu, bez daty. Rękopis i maszynopis znajdują się w archiwum R. Zaborowskiego. Można je datować na tej podstawie, że 85 lat miał Lutosławski w 1948 (Krokiewicz w tym samym roku miał 58 lat).

<sup>67</sup> K. Dąbrowski: *Tezy o charakterze Polaków i metodach jego przekształcania*. „Zdrowie psychiczne” 22, 2–3/1981, s. 107–108.

<sup>68</sup> W. Lutosławski: *Jeden łatwy żywot*, s. 322.

<sup>69</sup> R. Zaborowski: *Przyczynek do analizy osobowości Wincentego Lutosławskiego (6 VI 1863–28 XII 1954) w: Filozofia i mistyka Wincentego Lutosławskiego*, s. 185–237.

Robert Zaborowski

#### WINCENTY LUTOSŁAWSKI – HIS LIFE AND WORK

Wincenty Lutosławski was born in Warsaw, on June 6, 1863. His initial choice of university studies was chemistry and he got his first diploma for the thesis *Das Gesetz der Beschleunigung der Esterbildung, ein Beitrag zur chemischen Dynamik* (Halle 1885). Later, in 1885, he moved on to study at a faculty of history and philology under Gustav Teichmüller; and he obtained a master's degree in philosophy for the thesis *Erhaltung und Untergang der Staatsverfassungen nach Plato, Aristoteles und Machiavelli* (Dorpat, 1887, second edition – Breslau 1888). Lutosławski spent the next ten years studying Plato's logic (*The Origin and Growth of Plato's Logic with an Account of Plato's Style and of the Chronology of his Writings*, London 1897, second edition 1905, reprinted in 1983). In the years 1899–1900 he lectured at the Chair of Philosophy of the Jagiellonian University in Cracow, and in the years 1901–1902 he gave lectures at universities in Lausanne (on Mickiewicz) and in Geneva (on Plato). Lutosławski spent the next few years travelling around the USA and Europe. In 1919 he was offered the Chair of Philosophy at the Stefan Batory University in Wilno (Vilnius). After retiring in 1929, he lived for two years in Paris, then for some time in the vicinity of Cieszyn, and since 1934 until his death in Cracow. He died on December 28, 1954.

The fullest bibliography of Lutosławski's work in the years 1885–1952 covers a total of 820 items, out of which ninety six appeared as selfstanding publications; he published in Polish, German, English, French, Spanish, Italian and Russian (he also knew Greek and Latin).

The current paper discusses three areas of Lutosławski's research: Plato, Polish romanticists, and his own philosophical system.

Lutosławski is best known for his discoveries on the chronology of Plato's works, but it must be noted that tackling the issue of chronology was but "a footnote to a footnote" and was of secondary importance to Lutosławski's main concern, namely the study of evolution of Plato's thought. Lutosławski discovered that after Plato had created idealism, he went beyond it and moved towards spiritualism. However, Lutosławski's discovery

was disregarded by his critics. Fifty years later, at the Tenth Congress of Philosophy in Amsterdam in 1948, Lutosławski once again described in his paper "the momentous question of Plato's change of mind, his giving up completely the idealism and communism of the Republic, and proclaiming the individual souls as the only real substances."

Lutosławski's attachment to Polish romanticists stemmed from his conviction of their unique worth and importance, which he wrote about in his books published in foreign languages, thus becoming an impassioned promoter of Polish culture abroad (cf. *Volonté et liberté*, Paris 1913, *Pre-existence and Re-incarnation*, London 1928, *The Knowledge of Reality*, Cambridge 1930, *Preesistenza e reincarnazione*, Torino 1931). He delivered two papers devoted to this subject-matter at the Fourth International Congress of Philosophy in Bologna in 1911 (W. Lutosławski, *La nation comme réalité métaphysique*, in: *Atti del IV Congresso internazionale di filosofia*, vol. 3, Bologna 1911, pp. 449–454; W. Lutosławski, *Le messiansime polonais*, in: *Atti del IV Congresso internazionale di filosofia*, vol. 3, Bologna 1911, pp. 186–192), while at the Ninth International Congress of Philosophy in Paris (1937) he gave a paper devoted to the work of Adam Mickiewicz (W. Lutosławski, *L'extase mystique, extrait des Travaux de IXe Congres International de Philosophie (Congres Descartes)*, Paris 1–6 Aout 1937, pp. 149–157). In that last paper, Lutosławski argued that if Mickiewicz stopped writing poetry at the age of thirty-five and devoted himself completely to public and religious activity, this was because he had abandoned it voluntarily, under the influence of the experience described in his last poetic work *Widzenie* (The Vision).

Lutosławski considered himself more of a philosopher rather than just as a historian of philosophy. Initially he reduced all forms of *Weltanschauung* to only two: "The individualist says 'I do most really exist, and besides me other beings like myself.' The *universalist* answers: 'Only the whole does really exist, and I am but a manifestation of being'". As time went by, Lutosławski distinguished four such forms: materialism, idealism, pantheism and monadology, otherwise referred to as individualism, spiritualism or eleutherism. The last term derives from the Greek word *eleutheria* (freedom), which means that eleutherism is a view based on the recognition of the creative free will.

